KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3go Grudnia. Rok 1863. № 277. 21 Listopada / 3 Grudnia Rok 1863.

Czwartek. | Wschód Słońca g. 7 m. 51 / Zachód „ „ 3 „ 48 | Jutro, Śtej Barbary P. M.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego,
etc., etc., etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Znajdując potrzebę, z powodu otwarcia do użytku publicznego drogi żelaznej St Petersburgsko-Warszawskiej uregulować wcześnie dostawę bydła rogatego z Cesarstwa do Królestwa tą drogą sprowadzać się mogącego, i zapatrzywszy się na postanowienie swe z dnia 26 Lutego (10 Marca) 1857 roku, z mocy Najwyższego upoważnienia Jego Cesarsko-Królewskiej Mości wydane, o środkach kwarantannowych przeciw księgosuszowi, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kom: Rządowej Spraw Wewnętrznych postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Dozwala się przewozić z Cesarstwa do Królestwa drogą żelazną St Petersburgsko-Warszawską bez zatrzymywania, przy wprowadzaniu w obręb Królestwa dla odbycia wstępnej kwarantanny, bydło rogate:

a) *stepowe* z zastrzeżeniem, że takowe ma być transportowane tylko wprost do Warszawy na rzeź w oddzielnie do tego przeznaczonych wagonach, oraz, że względem tego bydła zachowane będą przepisy i ostrożności w następnych artykułach 2 i 3 niniejszego postanowienia przepisane;

b) *swojskie* pochodzące z Gubernji sąsiednich Cesarstwa, w których księgosusz się objawił, lecz z Powiatów zarazą tą niedotkniętych, — z zachowaniem tych samych ostrożności, jakie dla bydła stepowego są obowiązujące;

c) *swojskie*, z Gubernji zupełnie od księgosuszu wolnych, jako niepodlegające żadnej wstępnej rewizji i obserwacji, jeżeli nie było łączone z bydłem wyżej ad a) i b) wymienionem, swobodnie może być przewożone, z zastrzeżeniem tylko, aby bydło rzeczone, po przywiezieniu go do jakiegobądź miejsca, nie było łączone z bydłem miejscowem przed upływem dni 21,— a to stosownie do obowiązujących przepisów Policji Weterynaryjnej.

Art: 2. Bydło rogate w artykule 1szym w ustępach a) i b) wymienione, w czasie drogi nie należy nigdzie zostawiać ani też dopuszczać do styczności z bydłem miejscowem, podobnie jak się to dzieje z bydłem dwudniowej kwarantannowej obserwacji transportowanem koleją żelazną Warszawsko-Wiedeńską, po przywiezieniu zaś jego na Pragę pod Miastem Stołecznem Warszawą, zaraz ma ulegać rewizji sanitarnej, którą dopełniać będą obowiązani Weterynarze Kontrolli Weterynaryjnej na Pradze, i bydło uznane za zdrowe, będzie mogło być natychmiast użyte na rzeź, do tego zaś czasu nie powinno być również łączone z innem bydłem, czego pomieniona Kontrolla dopilnuje.

Art: 3. Gdyby bydło o którem mowa w poprzedzającym artykule, z Warszawy wyprowadzone być miało do dalszych miejsc, do których bydło dwudniowej kwarantanny na zasadzie oddzielnych zarządzeń, a mianowicie do twierdz, sprowadzać wolno, w takim razie podane być winno, podobnie jak w kwarantannie, ścisłej dwudniowej obserwacji, w budynku odosobnionym na Pradze, kosztem właściciela bydła wynające się mającym, pod nadzorem Kontrolli Weterynaryjnej.

Art: 4. Od bydła w art: 1szym w ustępach a) i b) wymienionego, bez względu czy ono poddane będzie lub nie obserwacji dwudniowej, Kontrolla Weterynaryjna na Pradze pobierać ma, w zastępstwie kwarantanny, opłatę kwarantannową po kop: 50 od sztuki i następnie wnosić ją do Kassy Banku Polskiego.

Art: 5. Objęty artykułem 3cim postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 26 Lutego (10 Marca) 1857 roku zakaz sprowadzania bydła rassy swojskiej z Powiatów sąsiednich z Królestwem bezpośrednio księgosuszem dotkniętych, jak niemniej wszystkie inne środki ostrożności i zastrzeżenia zawarte w temże postanowieniu oraz w istniejących przepisach Policji Weterynaryjnej, zastosowane być winny i do bydła rogatego przywożonego koleją żelazną Petersburgsko-Warszawską.

Art: 6. Wykonanie niniejszego postanowienia Kom: Rządowej Spraw Wewnętrznych poleca się.

Działo się w Mieście Stołecznem Warszawie dnia 8 (20) Listopada 1863 roku.

Namiestnik Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,
Jenerał Adjutant,
(podpisano) Hr: *Berg*.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, (podpisano) A. *Ostrowski*.

Sekretarz Stanu, w z. Podsekretarz Stanu,
(podpisano) A. *Zaborowski*. (Dz: P:).

Naczelnik Kancellarji Banku Polskiego. — Podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zamknięcia rachunków Bankowych z końcem upływającego roku, stosownie do § 256 Instrukcji dla Banku, przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzonej, zawieszone będą jak w latach poprzednich, zwykłe czynności Banku od d. 8 (20) Grudnia r. b. do d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1863/4 r. wyjąwszy wymianę biletów Bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych uskuteczniana będzie.— W zastępstwie, J. *Makulec*. (Dz: Pow:)

Z rozkazu władzy wyższej, oznajmia się wszystkim czasowo przebywającym w m. Warszawie mieszkańcom Gubernji Augustowskiej, że oni mają bezzwłocznie opuścić miasto tutejsze i udać się do miejsc stałego ich zamieszkania. (Gaz: Pol:).

Z prowincji.

Z Gubernji Radomskiej.—Podług otrzymanych doniesień, że w lasach Samsonowskich zbierają się bandy, wysłano tam z Końskich i Szydłowca oddziały, lecz mimo poszukiwań nic nieznaleziono. Tymczasem dnia 25 Października (6 Listopada), oddział pod dowództwem Majora Mamota z Tobolskiego pułku piechoty, (dwie kompanje piechoty i 50 kozaków) w powrocie do Szydłowca, dowiedział się, że pod nieobecność swoją, przybyła tam mała część konnej bandy Rudowskiego, skutkiem czego przyspieszył marsz i dopędziwszy powstańców, wyparł ich ztamtąd. Ci ostatni stracili 4ch ludzi, 6ciu jeńców ujęto i 3 konie zdobyto. Ze strony wojska lekko raniono dwóch kozaków.

Z Kaliskiego.—Dnia 2 (14) Listopada, blizko 70ciu powstańców konnych i pieszych, przechodząc przez Błaszki, porwali trzech ludzi, z których jednego później puścili; lecz na drugi dzień w Iwanowicach ściągnęli od mieszkańców podatek w kwocie rs. 12 kop: 30. Banda ta w dniu 4 (16) Listopada w okolicach Błaszek dopędzona przez oddział wojska, straciła 40

ludzi w zabitych; zabrano jej broń. Ze strony wojska raniono jednego huzara, a jeden otrzymał kontuzję.

Z doniesienia Naczelnika Kielecko-Opatowskiego wojennego Oddziału, okazuje się, że kompletowanie band powstańczych odbywa się nie inaczej, jak tylko za pomocą gwałtów,—że zabierają oni nawet 13to, 14to-letnich chłopców lub starców. Ofiary gwałtu tego, przy nastręczonej okazji uciekają z band, za co podlegają srogim katuszom, wymierzanym na nich przez powstańców. Po przybyciu wojsk na stałe kwatery do Wodzisławia i Jędrzejowa, powróciło tam mnóstwo zabranych gwałtem do band. Podobnież zaopatrywanie się w żywność, podwody i t. p., dokonywa się tym samym sposobem i pod zagrożeniem śmiercią. Bandy w obecnej chwili składają się prawie wyłącznie z galicjan.

Z Bialskiego.—W dniu 30 Września (12 Października) wojsko wykryło broń zakopaną przez powstańców w Klimczycach, gminie Sarnaki, a następnego dnia we wsi Mężeninie.

Z Lipnowskiego.—W nocy z 17 (29) na 18 (30) Października, we wsi Puszczy, Antoni Grabkowski sołtys, lat wieku 62 mający, przez przybyłych konno powstańców uprowadzony z domu i w blizkości na granicy dóbr Rusinowa, w borku powieszony został.

W nocy dnia 18 (30) Października, przybyło konno trzech powstańców do wsi Zabrocza, zabrawszy z sobą Jana Klaczyńskiego, młynarza, udało się z nim do lasku i tam go powiesiło.

Z Włocławskiego.—Z dnia 25 na 26 Października (6 na 7 Listopada), przybyło do wsi Rzeżzwa pięciu powstańców, którzy zabrawszy z sobą Walentego Liszkowskiego i Jana Sawalę ojca żony pierwszego, związawszy im ręce, uwieźli z sobą. Na drugi dzień znaleziono Liszkowskiego wiszącego na topoli.

Z Opoczyńskiego.—Dnia 26 Października (9 Listopada), czterech powstańców przybywszy do wsi Nalewajkowa, związawszy włościanina Marcina Tomalę, w poblizkim lesie powiesiło.

Z Warszawskiego.—Dnia 29 Października (10 Listopada), trzech powstańców w kolonji Łenczeszyce, posiadacza tej kolonji Pawła Kowalczyka, w lesie powiesiło.

Z Włocławskiego.—W dniu 5 (17) Listopada, w lesie do wsi Paprotni należącym, znaleziono powieszonego człowieka z napisem „Franciszek Dąbrowski.“

Z Warszawskiego.—Dnia 7 (19) Listopada w lesie pod miastem Żabieńcem, znaleziono ciało mieszkańca miasta Piaseczna Antoniego Jasińskiego.

Z Włocławskiego.—W dniu 9 (21) Listopada, w lesie do dóbr Oporowa należącym, znaleziono na drzewie człowieka Wawrzyńca Tomaszewskiego, lat około 30 mieć mogącego.

Z Gostyńskiego.—Dnia 10 (22) Listopada, w lesie do gminy Solec należącym, znaleziono powieszonego Mateusza Gerszona, lat 60 mającego, właściciela gruntu we wsi Kraszewie. (Dz: Pow:)

Sprostowanie.—W wczorajszym numerze *Kurjera* na kolumnie 1ej szpalcie 2ej, w ogłoszeniu o paszportach, w wierszu 3cim: „wszystkie pasporta podpisane,“ należy czytać: „wszystkie pasporta *zagraniczne* podpisane.“

Jutro, jako w dzień imienin, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 9tej rano, w Kościele Śgo Alexandra, za duszę ś. p. Barbary z Tomickich *Mostowskiej*, Żony po b. Prezesie b. W. Aug:; na które, zaprasza się Familję, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Felixa *Wiszniewskiego*, Radcy Kollegjalnego, Radcy Skarbowego Gubernji Płockiej, odprawiać się będzie o godzinie 10tej rano, żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Augustjanów*; na które, pozostała Żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Jutro, jako w dzień imienin ś. p. Barbary z Marjewskich *Wołowskiej*, odbędzie się w Kościele Powązkowskim o godz: 11tej z rana, Nabożeństwo żałobne; następnie zaś przeniesione zostaną zwłoki ś. p. Barbary z katakumb, do grobu familijnego; na które, pozostały Mąż, Dzieci i Wnuki, Familję i Przyjaciół zapraszają.

Jutro, jako w rocznicę imienin Barbary z Bychawskich *Klińskiej*, odprawione zostanie w Kościele XX. *Augustjanów*, o godz: 8 ½ rano, Nabożeństwo żałobne; na które, pozostały Mąż, Rodzinę, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Józef *Brenner*, Obywatel M. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 90, wczoraj życie zakończył. Pozostała Żona, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kościoła XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski; oraz w dniu 5 b. m. na żałobne Nabożeństwo o godzinie 11tej przed południem w tymże Kościele.

Ś. p. Henryk *Neüman*, b. Oficer i Urzędnik, a ostatnio Kassjer Fabryki tabacznej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, wczoraj życie zakończył. Skonem tym głęboko dotknięci: Żona i Synowie zmarłego, zapraszają Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie 3ciej po południu, z dolnego Kościoła Sgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski.

Z rozpoczęciem Adwentu,zaczęto roznoszenie opłatków. Zwyczajem, a poniekąd może i przywilejem było zawsze, iż owo poświęcone wyobrażenie Ciała PAŃSKIEGO, którem łamiąc się z blizkimi, witamy radosną uroczystość przyjścia na świat ZBAWICIELA, otrzymywaliśmy z rąk Proboszczów lub Klasztorów. Szanowny kwestarz, tak mile witany wszędzie, a szczególniej po zagrodach wiejskich, po złożeniu w darze opłatka starszym, otaczany bywał przez uradowaną dziatwę, którą zwykle także obdarzał kolendą, wysłuchawszy poprzednio pacierza, katechizmu i wyjaśniwszy ciekawym malcom znaczenie wyobrażeń, na opłatku odciśniętych. Dziś, z żalem to mowić nam przychodzi, rzeczy idą inaczej, szczególniej w naszem mieście. Częstokroć, zamiast pobożnego Zakonnika, lub znanego w Parafji Zakrystjana, pojawiają się, jako roznosiciele, ludzie nie należący wcale do Kościoła i robiący z tego prostą spekulację. Poczytujemy za obowiązek powstać przeciw temu, bo jak opłatek jest niejako darem od Kościoła, tak znowu ofiara za niego rodzajem jałmużny. Życzećby więc należało, aby Klasztory i Kościoły, w razie niemożności wysyłania z kolendą kwestarzy, wysyłały przynajmniej osoby znane w Parafji lub opatrzone w stosowne świadectwa.

Dnia 1go b. m., Teodor *Heinrich*, znany powszechnie właściciel apteki w Warszawie, obchodził 50-letnią rocznicę uzyskania stopnia Magistra Farmacji. W ciągu długiego, bo 74-letniego życia swego, zasłużył on się dobrze krajowi; dla tego też uczciły go w dniu tym, składając mu powinszowanie tak błogiej epoki, różne delegacje, a w szczególności: z Zarządu Służby Zdrowia i z Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego, której był Członkiem przez lat 18; z Urzędu Lekarskiego m. Warszawy, w którym przez lat 20 pełnił bezpłatnie obowiązki Assessora Farmacji; z Wydziału Lekarskiego Towarzystwa Dobroczynności, w którym od roku 1816 gorliwie się zajmuje losem ubogich; z Kassy wsparcia podupadłych farmaceutów, staraniem jego założonej; z Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, którego jest Członkiem przybranym; nareszcie z grona Farmaceutów Warszawskich. Nadesłali mu także wynurzenia uczuć swoich Lekarze i Aptekarze z prowincji.

Z Opoczna.— Potrzebna jest w mieście Powiatowem Opocznie, wykwalifikowana Akuszerka, która będzie miała rozległą praktykę w samem mieście i w kilkomilowym promieniu tego miasta, a to z powodu podeszłych lat i starganych sił, Akuszerki miejskiej obecnie tu będącej.

Młyn Parowy na Solcu.— Sprzedawać będzie przez m. Grudzień chleb żytni pytlowy po kop: $5\frac{1}{2}$ za bochenek trzy-funtowy. — Zarządzający, *Rejewski.*

Z rozszerzenia wodociągów, studnie po ulicach i chodnikach miasta naszego, stają się coraz mniej potrzebnemi. Z tego powodu zatem przystępują do zasypywania takowych, co już uskuteczniono, na Nowym-Świecie, oraz ulicach Miodowej i Mazowieckiej.

Od kilku dni znaleziony na ulicy mały *Pugilaresik* z widoczkami Fotografji. Prawy właściciel po udowodnieniu własności, może takowy odebrać w *Redakcji Kurjera Warszawskiego.*

Z powodu mrozu, szron który w dniu wczorajszym pierwszy raz bieżącej jesieni okazał się na Wiśle, dziś daleko grubszy i w większej masie Wisłą przepływa.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 27go Listop:.*— Wiadomość iż Gubernator Jlny Indyjski Hr: *Elgin*, zachorował, potwierdza się. Podał on Królowej prośbę o dymisję. O ile słychać, cierpi on na puchlinę wodną. Klimat Indyjski zabrał już nie jednego Jlgo Gubernatora. — *Morning Post* pisze o fortyfikacjach w Korfu co następuje: „Od podpisania przez 5 mocarstw układu w przedmiocie ustąpienia wysp Jońskich, to jest od 14tu dni, można uważać fortyfikacje w Korfu za już nieistniejące. Żywimy zatem niepłonną nadzieję, że rząd grecki nie usłucha złych rad, i nie będzie wszczynał sporu w tej rzeczy.“— Nakazana przez Prezydenta *Lincoln*, na ostatni Czwartek Listopada uroczystość dziękczynna, i tu także obchodzoną była, ale w formie uczty w St. James-Hall, na której między innymi znajdował się także Poseł amerykański z obu sekretarzami poselstwa. — Lord *Cowley*, który za tydzień wyjeżdża do Compiegne, pisał tu podobno, że nie spodziewa się zbyt uprzejmego przyjęcia u dworu. We Francji są nader rozdrażnieni przeciw Anglji, gdyż jej jedynie przypisują winę, że kongres do skutku nie przyjdzie. Podobno jednak P. *Drouyn de Lhuys* nie łudził się nigdy nadzieją pomyślnego rezultatu, i miał to nawet objawić niektórym dyplomatom. — *Gazeta Londyńska* ogłasza dokumenta w kwestji kongresowej. Po liście Cesarza idzie wyciąg z depeszy Lorda *Russel* do Lorda *Cowley*, Posła angielskiego w Londynie, 11 Listop:. Lord *Russel* pisze między innemi: Wszelka propozycja Cesarza będzie zawsze przez nas bacznie rozważoną. Na propozycję kongresową odpowiedź nastąpi jak najspieszniej.— Dnia 12 b. m. Lord *Russel*, pisał znowu do Lorda *Cowley* w te słowa: „Królowa uważała zaproszenie na kongres jako dowód interesu jaki ma Cesarz dla dobrobytu Europy. Rząd angielski sądzi, że traktaty z 1815 r. jeszcze obowiązują, i że równowaga Europy spoczywa zawsze na tej podstawie. Jeśli zamiast powiedzieć, że traktaty Wiedeńskie przestały istnieć, rozważymy, że niektóre części tych traktatów zostały zmodyfikowane lub zagrożone, wówczas wynikną inne kwestje. Czy jest życzeniem usankcjonować zaszłe modyfikacje; czy idzie o uzyskanie przyzwolenia mocarstw, które tego jeszcze nie zrobiły? Jaka jest natura propozycji uczynionych przez Cesarza? Jeśli będą przyjęte przez większość mocarstw, czyż mają być wprowadzone w wykonanie siłą oręża? Rząd angielski musi otrzymać pod każdym względem dostateczne wyjaśnienie, nim wyda decyzję. Anglja gotowa jest roztrząsać z Francją i innemi mocarstwami przez korrespondencję dyplomatyczną wszelkie kwestje, których rozwiązanie zdaje się jej możebnem, i które mogą zapewnić pokój Europy, ale zapatruje się bardziej z obawą aniżeli z zaufaniem na kongres Monarchów i Ministrów, bez celu określonego. Anglja niewątpi, że Cesarz wniesie na to zgromadzenie ducha umiarkowania i sprawiedliwości.“ Dalej idzie depesza P. *Drouyn de Lhuys* do Margr: *Cadore*. Czytamy w niej: „Cesarz jako najmłodszy z Monarchów, nie sądzi aby miał prawo domagać się roli sędziego oznaczając program kongresu. Ta jest przyczyna powściągliwości, jaką sam sobie nałożył.“ Nastęnie P. *Drouyn de Lhuys* wylicza wszystkie kwestje zajmujące Europę, i utrzymuje, że byłoby to złudzeniem chcieć szukać ich rozwiązania przez korrespondencję dyplomatyczną. Jeden kongres tylko może sprowadzić trwały pokój. Szereg tych dokumentów zakończa depesza Lorda *Russel* do Lorda *Cowley* z d. 25 Listop:, w której Minister angielski wykazując, że żadne z mocarstw nie będzie chciało opuścić terytorjów jakie zajmuje, i przedstawiając trudności rozwiązania wszystkich kwestji, oświadcza, że rząd angielski nie przewiduje żadnego korzystnego rezultatu i nie przyjmuje przesłanego mu zaproszenia. (Nord).

FRANCJA. *Paryż, 27go Listop:* — *Kurjer* Stanów Zjednoczonych donosi, że Marszałek *Forey* starał się w New-York zachować incognito, i dla tego odmówił zaproszeniu do Waszyngtonu. Uważał on tylko zastosowne odwiedzić starego Jenerała *Scott*, który kiedyś także poprowadził zwycięzką armję z Vera-Cruz do Mexyku. Po wycieczce do wodospadu Niagary, opuścił on 13 Listop: New-York i odpłynął do Francji.—Korrespondencje niektóre potwierdzają wieści, że w Tuilerjach panuje wielkie zniechęcenie, z powodu postawy Anglji w kwestji kongresu. Podobno jeden z Ministrów objawił je nawet w słowach następnych: „Nic przeciw

Anglji, nic z Anglją, wszystko bez Anglji.“ — Dziś Ciało Prawodawcze zajmowowało się sprawdzeniem 4ch ostatnich mandatów. Onegdaj poraz pierwszy przy sprawdzaniu wyboru P. *Mathieu*, pierwszy raz zabierał głos P. *Gueroult.*— *France* w obszernym artykule dowodzi, że w Izbach Cesarstwa nie ma żadnych stronnictw tylko różnica opinji.— Rząd niepokoi się okolicznością, iż już raz około opozycji ugrupowało się 81 deputowanych, i spodziewa się ztąd zaciętszych walk parlamentarnych, jak dawniej. — Pożyczka o której mówią już od kilku tygodni, ma przyjść do skutku. P. *Fould* został z tego powodu powołany do Compiegne. Cesarz uznaje potrzebę pożyczki, ale poprzednio chce wysłuchać zdania Ministrów, i dla tego rada ministerjalna na Poniedziałek zwołaną została.— Kapitan okrętowy *Dawicau*, Gubernator wyspy Reunion, został mianowany Kontr-Admirałem, a Kapitan *Dupre*, znany z missji do Madagaskaru, Gubernatorem w jego miejsce. (Ind: Belge).

Ostatnie Wiadomości.

Monitor Paryzki z d. 1 Grud: oświadcza, że rząd nie miał najmniejszego udziału w wydawnictwie świeżo wyszłej broszury *L'empereur Napoleon III et le congres.* — Dziennik *Progres de Lyon*, został na 2 miesiące zawieszony.— Ostatnie wiadomości nadeszłe przez Suez z Madagaskaru, wspominają o projekcie traktatu z Francją na warunkach następnych: Wyprowadzanie niewolników jest wzbronione. *Tanguin*, (sądowa próba przez truciznę), jest zniesiony. Swoboda wyznań udzielona. Konsul francuzki rezydować będzie w Madagaskarze. Handel zostaje dozwolony. W dowód przyjaźni, statki francuzkie będą stawały w portach wojennych, tylko cła będą przywrócone. Królowa będzie mogła stanowić prawa.— Do Southampton nadeszła wiadomość, że powstańcy w San-Domingo zostali pobici pod Porte-Latte, i stracili 300 poległych. Hiszpanie otrzymali znaczne posiłki.

Frunkfurcka *l'Europe* zapewnia, że Lord *Russel* nadesłał za pośrednictwem Posła Angielskiego, depeszę do bundestagu w kwestji Xięztw. Oświadcza on w niej, że w obec popierania roszczeń Xięcia Augustenburgskiego, Anglja domaga się wiernego zachowania traktatu z 8go Maja 1852 r., na mocy którego wszystkie państwa połączone w owej epoce pod berłem Duńskim, oddane zostały tytułem sukcessji *Chrystjanowi IX.* Rząd Angielski spodziewa się po wszystkich Mocarstwach, które uczestniczyły w owym traktacie albo które do niego przystąpiły, aby trzymały się tej samej polityki.

Telegramm z Konstantynopola, z 29go z. m. zawiadamia, że Sułtan przesłał do *Napoleona III* list własnoręczny, w którym oświadcza, że kongres przyjmuje.— Krąży wieść, że *Abd-el-Kader* zmarł w Mekce.

Wiedeńska *General Korrespondenz* z 1go Grudnia ubolewa, iż na ostatniem zebraniu bundestagu nie powzięto postanowienia względem wprowadzenia w wykonanie już uchwalonych środków exekucyjnych przeciw Danji. Główną rzeczą jest działać szybko i energicznie. W tym celu pełnomocnik wojskowy austrjacki w Frankfurcie, otrzymał już upoważnienie, aby oddał do rozporządzenia bundestagu wszelkie wymagane od Austrji współdziałanie.—*Presse* utrzymuje, że Minister *Schmerling* zezwolił na odbycie w Wiedniu zgromadzenia ludowego w kwestji Szlezwig - Holsztyńskiej.—Dzienniki Wiedeńskie ogłaszają odezwę podpisaną przez wiele znakomitych osób, wzywającą do zbierania składek dla dymisjonowanych urzędników Szleswig-Holsztyńskich.

W Berlińskiej Izbie Deputowanych, toczono 1 b. m. rozprawy w kwestji Szleswig-Holsztyńskiej. P. *Bismarck* oświadczył, że można ubolewać nad traktatem Londyńskim, ale honor i rozsądek nakazują wiernie go dochować. Traktat Londyński i umowy z 1851 i 2 r., istnieją i upadają razem, Naruszenie traktatu odjęłoby stanowisko Szleswig-Holsztynu podstawę na traktatach opartą. Decyzję, kiedy możemy się wyrzec traktatu Londyńskiego skutkiem niewątpliwego niespełnienia zobowiązań Duńskich, rząd sobie zastrzedz musi, i związkowi tego pozostawić nie może. Prusy prowadzą układy z Austrją, w celu jednakowego postępowania. Dopóki traktat Londyński nie jest unieważniony, dopóty istnieją motywa uchwały exekucyjnej z 1 Paźdz:. Prusy więc, łącznie z Austrją, stawią wniosek o natychmiastowe jej wykonanie, przedsięwezmą przygotowania militarne i zażądają od Sejmu funduszów. (Nord, Schl: Ztg).

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe ciepła st: 5.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 2. (W mierze).

Teatr Wielki. Dziś, *Halka.*
Teatr Rozmaitości. Jutro, *Okrężne.— Chłopi arystokraci.—Icek zapieczętowany.*

Ceny targowe Warszawskie. — Dnia 1 b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 4 k. 50; żyta od rs. 2 k. 40 do rs. 2 k. 47½; owsa rs. 1 k. 65; kartofli od rs. 1 k. 35 do rs. 1 k. 50.— Za wiadro okowity próby 10tej od rs. 1 kop. 37¾ do rs. 1 kop. 42½, za garniec od kop: 45 do k. 46½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.